

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 2 zł. 48 kr., na pocztomcie lwowskim 3 zł. 12 kr., na wszelkich innych pocztomatach 5 zł. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi 4 zł. 48 kr. tyle co kwartałna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety obejmuje doniesienia prywatne. Za umieszczenie w nim ogłoszenia płać się od wiersza w 10 kolumnie (drukem gromionym) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. m. konw. Za większe litery płać się wedle tego ile na zwykłej druk obrachowane milejaca są. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N^{ro} 9.

21. stycznia 1843.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia.

Wiadomości zagraniczne: Portugalia: Złatwienie stosunków z Rzymem.

Hiszpania.

Anglija: Ocie i handlu zbożem.

Franeyja: Planu ożenienia syna Don Karlo-sa. — Rozruchy w Nantes.

Szwajcarya.

Prussy: Oświadczenie pruskiej *Staatszeitung*.

Turcyja: Druzowie.

Chiny i Afganistan: Cofnięcie wojsk angielskich.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Ze Lwo-wa. — Z Wiednia.

Dodatek nadzwyczajny.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

W c. k. wojsku zaszły następujące odmiany: Józefowi baronowi Odelga, feldmarszałkowi lejtnantowi i rzeczywistemu nadwornemu radcy wojennemu poruczono także *prezydium* wojskowo-sądowniczej komisji normalijów.

Karol książe Lichtenstein, generał-major i brygadyjer, został przydzielony do nadwornej rady wojennej.

Posunięci zostali:

Na pułkowników: podpułkownik Ludwik Lonsarewicz z petro-waradyńskiego pogranicznego pułku piechoty nr. 9, w pułku.

Na podpułkowników, majorowie: Piotr hrabia Morzin, z pułku piechoty Arcyksięcia Ludwika nr. 8, szambelan Jego Król. Mości najdostojniejszego Arcyksięcia Jana, w pułku piech. Cesarza Ferdynanda nr. 1, na swęj posadzie; Karol hrabia Grüne, z pułku ułanów Księcia Sasko-Roburgsko-Gotajskiego nr. 1, w pułku chevaux-leżerów barona Kress nr. 7;

Antoni Walz, z pułku chevaux-leżerów barona Kress nr. 7, adjutant jeneralnej komendy w Węgrzech, w pułku i na swęj posadzie; August baron Stiellfried, z petro-waradyńskiego pogra. pułku piech. nr. 9, w brodzkim pogr. pułku piech. n. 7.

Na majorów, kapitan i rotmistrze: Hermann hrabia Nojsitz-Rinek, z pułku chevaux-leżerów barona Kress nr. 7, w pułku ułanów księcia Sasko-Roburgsko-Gotajskiego nr. 1; Antoni baron Caballini Ehrenburg, z pułku chevaux-leżerów barona Wernhardt nr. 3, w pułku; Antoni baron Spiegelfeld, z pułku chevaux-leżerów Cesarza Ferdynanda nr. 1, adjutant prezydenta nadwornej rady wojennej, w pułku kirysyerów barona Meengen nr. 4; Fryderyk Van der Null, z jeneralnego kwatermistrzowskiego sztabu, w drugim wołoskim pogran. pułku piech. nr. 17, Fryderyk Dorsner Dornimthal, z pułku huzarów szeklerskich nr. 11, *ad latus* adjutanta jeneralnej komendy w Sławonii, w petro-waradyńskim pogran. pułku piech. nr. 9; Antoni Forster, z pułku huzarów Alexandra Wielkiego Księcia Rosyjskiego nr. 4, w pułku huzarów księcia Sasko-Roburgsko-Gotajskiego n. 8.

Zagraniczne orderu równie jak i pozwolenie przyjęcia i noszenia takowych, otrzymali:

Jego Ces. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Fryderyk, kapitan okrętu (pułkownik), wielki krzyż orderu *Bath* królestwa Wielkiej Brytanii.

Jego Ces. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Szczępan, pułkownik, wielki krzyż orderu St. Józefa wielkiego księstwa Toskańskiego.

Leopold Wissiak, generał-major i brygadyjer, król. pruski order czerwonego orla drugiej klasy z gwiazdą.

Marcin Kattona, podpułkownik na pensyi, krzyż rycerski papieżkiego orderu Sylwestra.

Maxymilijan hrabia Bylandt, major na pensyi, z godnością kapitularnego komtura de

przynależną dekorację król. bawarskiego
 kręgu S. Józego.

Emanuel Hein, podporucznik z pułku piech.
 hrabi Rhevenhüller nr. 35, król. pruski order
 czerwonego orła czwartej klasy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalia.

W listach z Lizbony, zamieszczonych w ma-
 dryckim dzienniku *Castellano*, donoszą, że za-
 szło między rzymskim a portugalskim dworem
 nieporozumienia zagodzono; nuncjusz papięski
 Mgr. Capaccini przyjął napisany przez pa-
 tryjarchę lizbońskiego list uległości i uznał pod
 warunkami czterech mianowanych arcybisku-
 pów i biskupów. Z czterech nominacji, które
 jeszcze nastąpić mają, dwie przynależć będą
 Królówi, a co do dwóch następnych, zasięgnie
 Królowa rady od Papięza.

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 1. stycznia. Rejent po
 godzinie 1szej z południa przybył do Madrytu.
 Przed bramą miasta oczekiwali go urzędy cy-
 wilne i wojskowe jakoteż deputacja z *Ayunta-
 mientos*. Rejent otoczony był świetnym orsza-
 kiem — w którym znajdowali się generałowie:
 Rodil, Grasses, Feras, Iriarte i inni. Generał
 Chacon, jenerałny kapitan Madrytu, nie był
 obecny. Dwa szwadrony gwardyi narodowej
 tworzyły konwój Rejenta, który się natychmiast
 udał do pałacu Buenavista, gdzie wyszedłszy
 na balkon kazał wojsku po przed siebie prze-
 ciągać. Parada odbyła się w cichości, bez en-
 tuzyjizmu — o trzeciej godzinie udał się Rejent
 do wnętrza pałacu, niezadowolony jawnie z ta-
 kiego przyjęcia. Oświetlenie miasta było bardzo,
 bardzo słabe.

Mówią, iż Kortezy na dzień 10ty stycznia
 zwołane będą.

Wielka Brytania i Irlandya.

Z Londynu dnia 6. stycznia. Temi
 dniami ogłoszono urzędowy wykaz do-
 chodów i wydatków państwa z upły-
 nionego na dniu 5. stycznia finansowego roku
 i kwartału, w którym się na cie i akcyzie znaczny
deficit pojawia.

Gazeta *Times* wyraża się o tym *deficit* docho-
 dów jak następuje: »Życzeniem naszym było,
 z rozpoczęciem nowego roku pociesniejszą wi-
 adomość naszym czytelnikom przedłożyć. Wielki
 niedobór w kwocie cła i akcyzy przekonywa nas
 dokładnie, że wielki ubytek zaszedł wspotrze-

bowaniu artykułów, od których pomienione
 podatki są pobierane, a łatwo się domyslić,
 która klasa najszczęśliwiej ten niedostatek po-
 nosić musiała. Przypomnijmy także należy,
 że między pomniejszych nieszczęściami, które
 z wielkiego nieszczęścia, z podatku dochodo-
 wego, wyniknęły, najpierwsze miejsce zajmują
 wątpliwość i niepewność co się dotyczy przy-
 szłego stanu finansów, i że z tego powodu wiele
 familij swoje zwyczajne wydatki i potrzeby ogra-
 niczyło. Jednakże każdemu narzuca się samo
 przez się następujące pytanie: Czy przy te-
 raźniejszym składzie naszych finansów dałby
 się podatek dochodowy aby na jeden rok od-
 łożyć? Możeż kto sądzić doprawdy, iż bez
 tego podatku można by teraźniejszy rząd pro-
 wadzić dalej? Musimy tu zrobić jeszcze tylko
 jedną uwagę: Zdaje nam się rzeczą być bar-
 dzo jasną, cokolwiek bądź przyjaciele wolnego
 handlu na to powiedzą, że w każdej z usta-
 wami zbożowymi przedsięwziętej zmianie,
 przedewszystkiem stan finansów na oku mieć
 należy. W teraźniejszych okolicznościach uchyl-
 enia dochodu proponować nie możemy.

Mieszkańcy londyńskiej *City* odbyli wczoraj
 zgromadzenie w Cheapside, na którym uchwa-
 lono, zawiązać towarzystwo, pod nazwą:
 »Związek londyńskiej *City* przeciw
 ustawom zbożowym dla reprezentowa-
 nia i bronięcia zasad wolnego handlu, i pra-
 cowania wszelkimi prawnymi i zgodnymi
 z konstytucją środkami nad obaleniem tych
 ustaw zbożowych, które podkopują handel An-
 glii i pożerają jej bogactwa przez zatamowa-
 nie i utrudnienie związków kupieckich z in-
 nemi narodami. Szczególnie starać się będzie
 towarzystwo o zniesienie cła na zboże i inne
 żywności.

Globe donosi, że się handel zbożem ożywia,
 i cena pszenicy stoi tak nisko, jak tylko wzi-
 mie być może. Zapas wolnego od cła zagra-
 nicznego zboża w Londynie spadł na 450,000
 kwarterów, gdy we wrześniu było 900,000
 kwarterów na składach. Zdaje się, iż w mia-
 stach portowych podobnie się zapasy zmniej-
 szyły, tak, że podniesienia się cen z pewno-
 ścią oczekiwać możemy. Kupcy, trudniący się
 przedażą w małych ilościach, wszystko swoje
 zboże już wyprzedali.

— dnia 7. stycznia. *Morning-Post* za-
 wiera następujące oświadczenie: »Możemy z nie-
 jaką pewnością spodziewać się, że pierwszy mi-
 nister korony już od niejakiego czasu zastana-
 wia się nad moralnym i fizycznym stanem wiel-
 kiego gminu i nad sposobami, czyby nie mo-

zna ze strony ciała prawodawczego i rządu taki krok uczynić, od któregoby polepszenie tego stanu nastąpić mogło.

Syn angielskiego konzula w Barcelonie broni w liście przeciwko zarzutom pism francuzkich ojca swojego. »Nie jest prawdą, powiada, aby konzul oddalających się z miasta Hiszpanów poświęcił. Wielu, których zamordować chciało, w domu swoim ochronił. Chociaż dowódzca siły morskiej angielskiej wzywał go, aby wsiadł na okręt, przecie z rodziną całą pozostał w mieście przez cały czas bombardowania, chcąc wspierać uchodzących. Dopiero gdy Espartero uskarżać się począł, że operacyjom jego przeszkadza, i dowódzca mu doniósł, że jest obowiązkiem jego miasto opuścić, wtedy to uczynił i z chorą żoną przy wzburzonym morzu udał się na pokład okrętu, a ta podróż tak zaszkodziła jego żonie, że ją o śmierć przypawiła.«

Francyja.

Z Paryża dnia 8. stycznia. Od dwóch dni spostrzegają niezwykły ruch między hotelem Królowej Krystyny, a ministerstwem spraw zagranicznych. Ściągają to na następujący artykuł dziennika *Courrier de la Gironde*: »Don Carlos miał usłuchać rady Francyi, i rzec się tronu hiszpańskiego na korzyść swego najstarszego syna, który ma się ożenić z Królową Izabellą II. W ten sposób łączą się prawa obu dwóch linii — i wszelkie niesnaski ustana.« — Dodają, iż Espartero, zawiadomiony o tych układach, — miał umyślnego ajenta wysłać do gabinetu tuileryjskiego. — Ajent ten miał przed dwoma dniami przybyć do Paryża — gdzie już po kilka razy miał posłuchanie u ministra spraw zagranicznych. Jakże ma zlecenia, niewiadomo.

Wiedź o odwołaniu jenerała Bugeaud z Algieru jest zupełnie bezzasadna. To tylko pewna, iż w gabinecie po kilka razy wyrażono niezadowolnienie z gubernatora Algierii, i że marszałek Soult mocno powstawał na ciągłą korespondencyję dziennikarską, którą Bugeaud, na przekór wyższym rozporządzeniom, z paryżskimi dziennikami utrzymuje. Numer dzisiejszy dziennika »*Siccle*« zawiera nową korespondencyję gubernatora, w której zbija rozmaite zdania i twierdzenia, ogłoszone drukiem przez pana Beaumont, członka izby deputowanych, który nie dawno przybył z podróży do Algieru. Zdania jenerała Duvivier podobno zamysła jenerał Bugeaud w osobnej zbijać broszurce. Mówią, iż jenerał Bugeaud tej zimy przybędzie do Paryża, aby być obe-

cnym w izbie deputowanych, gdyż sprawa o stosunki afrykańskie toczyć się będzie.

Według *National de l'Ouest* z dnia czwartego stycznia panuje od kilku dni na targach w Nantes w skutek podniesienia cen targowych wielkie wzburzenie umysłów. Trzeciego popelniono bezprawia na osobach urzędników targowych, i kupy ludu zbierały się przeciwko urzędnikom policyi, którzy uwięzionego gwałciciela spokojuości publicznej wydać ludowi musieli. Czwartego cała załoga stała pod bronią, nie mogła jednak przeszkodzić dalszym zaburzeniom.

Dziennik *Commerce* donosi, że wydatki dla Algieru w upłynionym roku przewyższyły zezwolony budżet o 10 do 20 milionów. Mówią, iż rząd zamysła odwołać jenerała Bugeaud, i w miejsce jednego jeneralnego gubernatora mianować trzech gubernatorów, to jest: Chan, garniera dla Algieru, Lamoriciera dla Oranu, a Bedeau dla Bony.

Szwajcaryja.

Przewodniczący kanton Lucerny zawiadomił następującym okólnikiem wszystkie Stany Związku szwajcarskiego, że przyjął na siebie przewodnictwo dyrektoryjalne:

T y t.

»Kanton Lucerny w skutek postanowień związkowego traktatu, przyjął na siebie urząd Przewodniczącego związkowego kantonu na r. 1843 i 1844.«

»Poczytamy sobie za szczególniejszą powinność, bronić od wszelkiego targnięcia się na wszystkie postanowienia istnącego, na dniu 8. sierpnia 1815 między XXII. udzielnymi kantonami Szwajcaryi zawartego związkowego traktatu, i będziemy te postanowienia utrzymywać na korzyść wszystkich kontraktujących części; gdyż utrzymanie odpowiednich związkowi stosunków prawnych jest najdoskonalszą rękojmią do zachowania wzajemnego porozumienia się i wewnętrznego pokoju między wszystkimi członkami Związku, równie jak i najlepszym środkiem do podniesienia i zabezpieczenia pomysłności Szwajcaryi.«

»W skutek tego wykonywać będziemy sumiennie w każdym względzie wszystkie uchwały i polecenia Sejmu, które w dobrej wierze i stanowczą wolą dobro szwajcarskiego Związku na celu mają, i będziemy starannie czuwać nad zabezpieczeniem udzielnosci naszej ojczyzny, nad zachowaniem jej neutralności, równie jak i nad utrzymywaniem równych, wzajemnych, na prawie narodów opartych stosun-

ków z wszystkimi w przyjacielskich związkach z Szwajcaryją zostającymi państwami.»

»Upraszać Wielmożnych Panów, abyście nas w takiem usiłowaniu swoją radą wspierali, korzystamy z tej sposobności, zapewnienia Was o naszym najszczerzszym poważaniu, i polecamy tak Was jak i siebie opiece Najwyższego.«

Lucerna dnia 4. stycznia 1843.

(Następują podpisy.)

Prusy.

Pruska *Staatszeitung* z dnia 9. stycznia zawiera następujące sprostowanie: »Niektóre gazety Niemiec północnych, lubią w teraźniejszym stanie i zmianach prasy dziennikarskiej upatrywać wpływ rosyjski, o którym z wielką żywością rozprawiają. — Możemy ich zapewnić że ta pogłoska jest zupełnie mylną — a więc zapak, z którym mówią o tym przedmiocie, — niema żadnej rozumnej posady.«

Turecja.

Najnowsze wiadomości z Konstantynopola pod dniem 28. grudnia z. r. donoszą: »Wyprawiony z nadzwyczajnem poselstwem do Serbii ces. rosyjski generał baron Lieven, przybył tu dnia 23. z. m. z Belgradu.«

»Dotychczasowy pierwszy sekretarz państwa, Muhsin Efendi otrzymał posadę zmarłego przed kilkoma dniami Mekubszy (sekretarza) Wielkiego Wezyra, Nassir Efendi.«

Echo de l'Orient donosi z Konstantynopola pod dniem 20. grudnia: Parostatek rządowy Tahiri Bahiri zawinął d. 16. b. m. z Bajrutu do tutejszego portu. Wiadomości, które przywiózł są zaspokajające. Spodziwać się należy iż spokojność w krótkce przywróconą tam będzie, gdy Druzowie się przekonali, że ich opór tylko surowsze jeszcze środki ze strony rządu spowodować może. Ponieśli też porażkę, bo wojska tureckie pod dowództwem wielkorządcy Akry, Mehameda Baszy, a później Omera Baszy, w okolicy Bet-el-Din oteczyły ich i pobily.

Toż pismo wyraża się według listów z dnia 12. grudnia, prosto z Bajrutu otrzymanych: Zamiast pojednania, którego pomiędzy tureckimi władzami a zbuntowanymi Druzami spodziewać się można było, zaszła między nimi potyczka. Naczelnik Druzów, Shibli Arian chciał przepisywać warunki. Aby broń złożyć, nie mniej żądał, jak wypuszczenia natychmiast druzyjskich jeńców na wolność, przywrócenia Emira-Beszir do godności Wielkorządcy gór, oddalenia Omera-Baszy i zastąpienia go tymczasowie przez innego Baszę, i wie-

lu innych przyzwoleń, któreby dla obojgęj strony były z niestawą. Musiało więc przyjść do boju, który mimo korzystnego stanowiska insurgentów na górach, wypadł z ich szkodą. Potyczka rozpoczęła się między oddziałem Druzów 500 ludzi wynoszącym pod wodzą krewnego Shibli-Ariana i oddziałem wojsk tureckich, na których czele stanął wielkorządca Akry. Z razu bój z obojgęj strony był morderczy, lecz gdy Omer-Basza, w chwili najzaciętszej walki, swoim w pomoc przybył, musieli Druzowie ustępować w zupełnym nieporządku, i cofnąć się do odległej wioski, gdzie teraz ich naczelnicy naradzają się nad dalszem postępowaniem.

Po tej utarcze Omer Basza odjechał do Beirutu, gdzie wczoraj przybył. Zapewniają że już do Der-el-Kamar nie wróci, i że go Reszid-Basza w wielkorządztwie Libanu tymczasowie zastąpi.

Chiny i Afganistan.

Pocztą lądową odebrano w Marsylii listy po dzień 16. listopada z Kalkuty, a po 1. grudnia z Bombaju. Co do Afganistanu donoszą o zaszłym w dniu 12. października i dwóch następnych, opuszczeniu stolicy Kabul. Generałowie Pollock pierwszej, Mac Caskil drugiej, Nott trzeciej dywizji przewodzili. Pierwsza dostała się do Dżellalabad 21. października, nienapastowana i bez strat, tylko dla braku pociągów dostatecznych musiała ciężkie działa swoje w przechodzie wąwozów zniszczyć. Podobnie i dywizja generała Nott postąpić musiała. Ta ostatnia również jak druga dywizja musiała pod Dżug-Bullug wytrzymać napad okolicznych górali, przyczem kilku żołnierzy zostało zabitych, a kilku oficerów rannych, dostały się przecie do Dżellalabad 23. i 24. października. W trzy dni potem straż przednia generała Pollock przybyła do Dakka przy wnijsiu do wąwozów kejburskich, i spodziewano się, że jeszcze przed Bożem Narodzeniem wszystkie wojska zgromadzą się przy Ferozepore. Tam się tymczasowie zbierze armija rezerwowa i robią przygotowania do świetnych uroczystości wojskowych, które na mieszkańców tamtejszych wielkie wrażenie uczynić mają.

Najważniejszą zaś wiadomością jest odezwa jeneralnego gubernatora, w której oświadcza, iż skoro wojska angielskie przez Indus się przeprowadzą, Dost-Mohammed i jego rodzina otrzyma wolność i pozwolenie wrócenia do Afganistanu. Dost na uroczystość zwaną *Darbar* przybędzie do Ferozepore, a żony jego będą

z uszanowaniem do granicy odprowadzone. — »O sprawiedliwości i polityce tego postępowania« powiada pismo *Bengal-Hurkaru* »jedno tylko panuje zdanie. Bo skorośmy wszelkie związki z Afganistanem zerwali, i uznali, że nieprzyjaźń Dost-Mohammeta tylko na fałszywych domniemywaniach się zasadzała, więc nie mamy już powodu trzymania go w niewoli. I wszyscy inni afgańscy więźniowie będą wypuszczeni na wolność. Między wojskiem z krajowców złożonem, którego wielka liczba towarzyszyła armii angielskiej przez wąwozy kejberskie, i część w Dżellalabad się zatrzymała, a część aż do Gundammuk postąpiła, panuje duch rozbójniczy i rokoszu. Pod osłoną angielskich chorągwi ta zgraja popełniała rabunki i zabójstwa, nawet przyjacielskie wsie paliła i bezkarnie wszędzie zabierała i zabijała. Teraz 25000 takiego wojska stoi w Peshawer i przechwala się wielkimi czynami, któremi zamyśla się wślawić, — nie przeciwko Afganom, ale przeciwko Anglikom. Chodzi nawet pogłoska, że już zaszły z ich strony zaczepki. Niesforny ich charakter każe domniemywać się, że Szyr-Syng wewzwe pomocy angielskiego wojska przeciwko niespokojnym swym poddanym. Krąży jednak wieść, chociaż niepewna, że Pendszab ma zostać państwem pomocniczem kompanii indyjskiej, i że ten cel mają zapowiedziane odwiedziny lorda Ellenborough w Lahore. Niespokojności w Bundelkund trwały ciągle i zewsząd zbierały się tam wojska angielskie. Pułkownik Blackall, który 25. paźdz. z Sangor, pułkownik Watson, który z Dzubbul-Pore z oddziałem wojska z Madras, tam przybyli, mając z sobą trochę artylerji, odbyli z dobrą powodzeniem utarczkę z powstańcami i zdobyli twierdzę Errapur. Wkrótce spodziewamy się usłyszeć o ważniejszych w tej stronie wypadkach. W Bengalu w okolicy Kalkuty dało się czuć lekkie trzęsienie ziemi, które jednak szkody nie rzuciło.

Z Chin, gdzie ostatnie wiadomości z Nankinu dochodzą do 7. września, mało co dowiadujemy się nowego. Wszystkie jednak doniesienia z Pekinu były bardzo przyjacielskie, i podobnie Anglicy z urzędami w Nanking żyją w najlepszej zgodzie, chociaż zazdrośni Chińczycy dotąd utrudzają oficerom i żołnierzom angielskim wstęp do miasta. Wielką ilość herbaty prosto z Amoy przystawiono do Hong-Kong, przez co dotychczasowy monopol kupców w Kantonie jest faktycznie zniszczony. W 98. pulku wiele umiera ludzi.

Podług najnowszych wiadomości rzeczą jest

niezawodną, że Anglicy przed odejściem swego miasta Kabul, a przynajmniej najważniejszą część jego części zburzyli.

NOWINY.

Reduta we środę równie jak i pierwsza nie bardzo pomyślnie wypadła. Osób mało co było więcej; masek nie wiele. — Do nowin redutowych i to należy, że zaraz po godzinie wypoczynku i niemaskowani *dandysy* razem z maskami tańczyć zaczęli, a w ślad ich poszło wielu, a tak reduta na chwilę się jeszcze ożywiła. I czyliż to nie jest ważnem, epokę stanowiącém zjawiskiem w cywilizacji naszej, że przełamano zapleśniały zwyczaj! — Niechże nam teraz kto zarzuci, że nie postępujemy z duchem czasu!

Między tegorocznemi kompozycjami tańców odznaczają się także polonez i cztery mazury ułożone przez Antoniego Kocipińskiego, poświęcone pani Antoninie Mikuli. Utwory tańców tego młodego kompozytora są co rok piękniejsze.

Szkoda, że krążące w rękopiśmie polonezy, mazury i walce, tworzone przez pp. Dydynskich (ojca i syna) nigdy nie pokazują się w druku. Publiczność zapoznałaby się z polonezami i mazurami, które bardzo często w swojską, narodową trafiają nutę, i są prawdziwie nasze.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Ze Lwowa dnia 20. stycznia. Jeżeli produkty krajowe w grudniu r. z. już dosyć były spadły w cenie, to w bieżącym miesiącu jeszcze bardziej potaniały. Tegoroczny wyrób wódki w ogólności zdaje się być znaczniejszy niż przeszłoroczny; niżenie ceny tego produktu mniej jest dotkliwie dla producenta, gdyż takowy stopniowo z każdym rokiem coraz bardziej tanieje. Przeciwnie zaś dzieje się ze zbożem: różnica między ceną przeszłoroczną a teraźniejszą jest bez wszelkiego stosunku, a producent dostawszy w roku upłynionym za korzec pszenicy po 11 do 12 zr. w. w., po ukończeniu żniw, czyniąc naprzód rachunek z spodziewanego dochodu, bez przesady mógł przyjąć cenę jednego korca pszenicy po 7 do 8 zr. w. w. i tylko od niego zależało po tej cenie sprzedawać, — tém przykrzej przychodzi mu teraz zredukować takową na 5 zr. w. w., a tu

niebezpiecznie trzeba młócić, trzeba i sprzedąć, bo cóż robić? A przecież przy bliższem zastanowieniu się nad okolicznościami handlowymi nagłe spadnięcie ceny zboża w porównaniu z przeszłoroczną bardzo łatwo tłómaczyć się daje; połóżmy na jedną szalę nieurodzaj zboża wewnątrz kraju i niezmierną prawie potrzebę zagranicy, na drugą zaś obfite zbiory bez żadnego odbytu, a jeżeli potem okaże się ogromna przewaga jednej strony na koszt drugiej, nie znajdziemyż to wszystko w porządku?, jakkolwiek i tego przeczyć nie można, iż złe którego przyczyny doszliśmy, nie przestaje przez to być złem. — Co do wódki to od kilku tygodni nieznacznie tylko transporty idą za granicę naszą: dla Pragi zakupiono małą partyję okowitę na próbę. Właśnie dla niskiej ceny wódki spodziewać się należy znacznego jej wywozu na przyszłość, gdy gorzelnie szląskie i morawskie przestaną pędzić, co dla braku ziemniaków niezadługo nastąpić musi. — Z nadejściem wiosny może przyjaźniejsze stosunki handlowe otworzą także odbyt na zboże do prowincyj zachodnich, które przez upały ostatniego lata bardzo ucierpiały. — Za garniec szumówki z trudnością dostać tu można po 11 kr., okowity 16 do 17 kr. m. k. Zboża prawie nikt nie kupuje, jako ceny nominalne podać możemy: korzec pszenicy 2 zr., żyta 1 zr. 12 kr. do 1 zr. 24 kr., jęczmienia 1 zr. 30 kr. do 1 zr. 36 kr., hreczki 1 zr. 24 kr. do 1 zr. 30 kr. m. k.

Ceny innych produktów w handlu hurtowym są tu następujące: Cetnar wosku 88 zr., miodu z woszczynami 15 zr., patoki 13 zr. 30 kr., łoju (przetopionego) 20 zr., oleju lnianego 15 zr., oleju konopnego 15 zr. 30 kr., potażu ze słomy 8 zr., potażu z drzewa nie ma teraz na sprzedaż, kopru 5 zr., kmínu 6 zr., anyżu 5 zr. 30 kr., chmielu 12 do 13 zr., konopi przednich czesanych 12 zr. 30 kr. m. k. — Za odstawę (fracht) od cetnara płac. się: ze Lwowa do Wiednia 3 zr. 15 kr., do Pragi 3 zr. 30 kr., do Berna 3 zr., do Opawy 2 zr. 30 kr., do Białej 2 zr., do Krakowa 2 zr., do Wrocławia 3 zr., do Czerniowiec 1 zr. 12 kr., do Stanisławowa 48 kr., do Tarnopola 36 kr., do Brodów 36 kr. mon. konw.

* * *

Z przypędzonych w ostatnich kilku tygodniach na tutejsze targi poniedziałkowe wołów,

najważniejszy oszacowany został na 14 $\frac{1}{2}$ kamienia mięsa, i 1 $\frac{1}{2}$ kamienia łoju, i sprzedany za 105 zr. w. w.; zaś najmniej ważący wół oszacowany został na 11 $\frac{1}{2}$ kamieni mięsa, i 1 kamień łoju sprzedany za 70 zr. w. w.

Z Wiednia, dnia 13. stycznia. Z powodu wielkiej ilości bydła, przewyższającej potrzeby miasta, cena w handlu hurtowym z każdym dniem tego tygodnia spadała. I tak: w poniedziałek było na tutejszym targu 700 wołów węgierskich, ważących na regie w przecięciu po 12 cetnarów i 100 łb łoju; zostały one zakupione przez rzeźników po 39 do 41 zr. w. w. z 2 pCtu. We wtorek było wołów węgierskich około 300; w dniu tym odszczególniały się woły p. Trandlora, handlarza tutejszego, ważące na regie po 1215 łb i 100 łb łoju; woły te były z Szlązka w liczbie 160 i sprzedane kompanii rzeźników tutejszych na wagę po 42 zr. bez procentu. Nowak, handlarz, sprzedał 100 wołów galicyjskich Kaufmanowi, spekulantowi, po 40 zr. w. w., nabywca zaś odstąpił je rzeźnikom po 39 zr. w. w. za cetnar. We środę było znowu blisko 700 wołów z różnych okolic, najwięcej styryjskich, czerwonych tak zwanych od lasu, i ze Szlązka; cena w tym dniu znacznie spadła, płacono bowiem za najlepsze woły po 39 zr. w. w. za cetnar, inne zaś dobrej jakości po 37 do 38 zr. w. w. z 2 pCtu. W czwartek z liczby 510 wołów zostało na następny dzień 150 sztuk; najwyższa cena była przy końcu tygodnia 38 zr. w. w. za cetnar. Ogółem było na targu od poniedziałku do piątku blisko 2500 wołów. W teraźniejszej porze napędzają woły z mniejszych stajen różnych okolic nie spodzianie małemi partyjami; przez co ogólna ilość bydła znacznie wzrosła i wywiera wpływ na częste zmiany ceny.

S p r o s t o w a n i e.

W przeszłej Gazecie w »przeglądzie czynności narodowego banku austriackiego« w przedziałce lewej w wierszu 16ym od spodu, zamiast *zapowiedzianych* czytaj *zaprowadzonych*, a w wierszu 9ym od spodu, zamiast *wyprowadzenia* czytaj *zaprowadzenia*.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: (po raz pierwszy) *Alixa*, czyli: *Dwie matki*, dramat w 5 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 3. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukarnia Piotra Pillera we Lwowie.)

(Dod. Nad.)

Literarische Anzeigen

der

Buchhandlung des Eduard Winiarz

(vormals Wild & Sohn)

in Lemberg und Czernowitz

Halte immer ein gewähltes Lager des Neuesten der deutschen, französischen und polnischen Literatur. — Eine große Auswahl von Musikalien, Kupferstichen, Lithographien — elegante Briefpapiere, Albums und andere Kunstgegenstände. — Bestellungen auf literarische und Kunstartikel, Pränumerationen auf periodische Werke und Journale werden durch regelmäßige wöchentliche Sendungen auf das pünktlichste und schnellste besorgt.

Im Verlage von Scheible, Rieger et Sattler in Stuttgart erschien so eben und kann durch alle Buchhandlungen bezogen werden:

W. Shakspeare's

dramatische Werke.

Uebersetzt von

Ernst Ortlepp.

Neue, durchaus verbesserte Auflage in 16 Theilen mit 16 Stahlstichen.

Subscriptionspreis 5 fl. C. M.

Wenige Jahre sind verflossen, seit wir es unternahmen die unsterblichen Werke „des größten dramatischen Dichters nicht nur Englands, sondern aller Völker germanischen Stammes“ dem deutschen Publikum in einer neuen, blühenden Uebersetzung zu bieten, und jetzt schon sehen wir uns in dem Falle, eine

wirklich zweite, verbesserte Auflage

ausgeben zu können, nachdem die erste, so bedeutende, gänzlich vergriffen ist: ein Beweis, wie eben dieses Publikum die Meisterwerke Shakspeare's verehrt, wie auch die kleinste Bibliothek diesen Schatz nicht entbehren will.

Aber eben weil Shakspeare zum Bedürfnis geworden, gleichwie unser Schiller, hielten wir es für Pflicht und für einen Akt der Dankbarkeit, die

se neue, durchgesehene und vielfach verbesserte Auflage zu einem solch billigen Preise zu publiciren, daß in der That nur ein Hoffen auf abermalige allgemeine Theilnahme denselben entstehen ließ. Wir haben nämlich, trotz dem daß wir diese Auflage mit sechzehn Stahlstichen schmückten, ohne dafür irgend etwas anzurechnen, den Subscriptionspreis auf nur:

5 fl. für alle 16 Theile

festgesetzt. Der später eintretende Ladenpreis wird — immerhin noch höchst billig — 6 fl. sein.

Capellmeister Krebs

neueste Lieder

für Pianoforte

Verlag von

Schubert & Comp.

üben durch reizende Melodie und Gediegenheit einen unbeschreiblichen Eindruck auf Sänger und Hörer. Ein geachteter Kritiker sagt: Krebs Lieder gehören unstreitig zu den allerschönsten neuerer Zeit, sie sind sämmtlich tief empfunden, und von außerordentlicher Wirkung, oft tief ergreifend.

Ein vollständiges Lager sämmtlicher Krebs'schen Lieder a hest 30 kr. C. M. ist vorrätig in obbenannter Kunsthandlung in Lemberg.

Orbis pictus

für die Jugend
oder

**Schauplatz der Natur, der Kunst
und des Menschenlebens**

in 322 lithographirten Abbildungen
mit genauer Erklärung in

**deutscher, lateinischer, französischer und
englischer Sprache,**
nach der früheren Anlage des

Comenius

bearbeitet und dem jetzigen Zeitbedürfnisse gemäß
eingeriehtet von

J. E. Gailer,

Lehrer am Lyceum in Tübingen.

Fünfte, mit Beigabe einer italienischen
Uebersetzung vermehrte Auflage. 8. Neutlingen. 1842.
Preis 5 fl. C. M.

In der Carl Haas'schen Buchhandlung in Wien
ist neu erschienen und bei **E. Winiarz** in Lom-
berg und Czernowitz zu haben:

**Benker's vollständige Anleitung
zur**

feinern Kochkunst.

1ster Bd. 4te Auflage. Mit 14 Kupfertafeln.
1843. br. 2 fl. 24 kr. C. M.
Deselben Werkes 2ter Band:

Die Kunstbäckerei.

3te Auflage. Mit 10 Kupfertaf. 1843.
br. 1 fl. 36 kr.

Fellner, J.,

schneider Interestsrenrechner

oder Schlüssel zur Berechnung der Interestsren zu
1 1/4, 2, 2 1/2, 3, 3 1/2, 4, 5 und 6 Percent von
1 Gulden bis 100,000 Gulden. 3te. Auflage. carton.
1 fl. C. M.

Neuestes, allgemein faßliches
Spielbuch

Enthaltend: 24 Conversations-Kartenspiele.
eleg. brosch. 36 kr. C. M.

Dellarosa, L., Reinhard

von Wolfslau, oder: Die blutigen Wege der grauen
Brüder auf Johannisstein. Historisch-romantische
Erzählung aus Oesterreichs Vorzeit. 2 Thle. in
1 Bd. Mit Titellkupf. br. 1 fl. C. M.

— Die wilde Runigunde,

oder: Die Genossen des schwarzen Bundes. Schau-
erliches Mittergemithe aus den Zeiten des Faust-
rechts. Mit einem Stahlstiche. 8. 1842. br. 48
kr. C. M.

— Mirandolo Pisani,

oder: Die Blutbrüder des Feuerbundes auf Cy-
pern. Schauerfzene aus der Schreckenszeit Sul-
tan Selim des Zweiten. Historisch-Romantisch
bearbeitet. Mit Titell. broschirt 54 kr. C. M.

Leben, Thaten und schreckliches

Ende der Brüder Silvio und Matheo Pellegri-
ni, berüchtigten Banditen Calabriens, die wäh-
rend einer Nacht im tiefen Kerker die Beute
hungeriger Schlangen wurden. Eine wahre Be-
gebenheit. Zweite Auflage. Mit Titellkupfer. 8.
br. 1 fl. C. M.

O domach ochrony.

Thumaczona z angielskiego z dzieł

P. Wilderspin,

i zastosowane dla Polski

przez **H. K.**

12o. Leszno i Gniezno. 1842,

Cena 40 kr. monetą konwencyjną.